

## **“Ja każę a dzieci mnie słuchają” - o negatywnym wychowaniu okiem Superniani**

**Data dodania:** 2009-11-20 12:27:52

Wywiad z **Dorotą Zawadzką- popularną Supernianią**, o systemie kar i nagród, metodach pracy z uczniem wymagającym szczególnej opieki oraz dlaczego metody wychowawcze współczesnych nauczycieli pozostawiają- jej zdaniem- wiele do życzenia.

**Dzieci, które idą po raz pierwszy do szkoły, często mają problem z aklimatyzacją w nowym środowisku. Jakich rad mogłaby Pani udzielić rodzicom i wychowawcom dziecka, które nie radzi sobie z rozstaniem z rodzicami?**

Dziecko dobrze wdrożone w edukację przedszkolną na ogół ma niewielki już kłopot z aklimatyzacją w szkole. Przede wszystkim zaczęłabym od tłumaczenia odpowiednio wcześniej, nawet już gdy rodzic zapisuje dziecko do przedszkola. Moim marzeniem jest, aby dla rodziców odbywały się takie spotkania, szkolenia, podczas których dowiedzieliby się, jak przygotować dziecko do pójścia do przedszkola, co takiemu maluchowi mówić, a czego nie wolno mówić. Regułą powinny stać się dni otwarte w przedszkolach, kiedy rodzic może przyjść z dzieckiem. Dziecko mogłoby poznać grupę, panią, miejsce. To są działania, które powinno wykonać przedszkole, aby dziecko lepiej się zaaklimatyzowało.

**Jak przygotować malucha do pójścia do przedszkola? Jak z nim rozmawiać?**

Rodzice powinni mówić dziecku o pójściu do przedszkola jak o przygodzie, a nie jak końcu dzieciństwa. Zamiast tego bardzo często straszą dziecko przedszkolem, przenosząc na nie swoje złe doświadczenia. Innym błędem jest stawianie dziecku bardzo wysokich wymagań: masz być najlepszy, najgrzeczniejszy. Wtłaczają dziecku w takie lęki, które sami mają. Absolutnie nie można straszyć dziecka; należy przekonywać, że przedszkole to miejsce nowe, ale ciekawe, bezpieczne, w którym dziecko pozna nowych przyjaciół, dowie się ciekawych rzeczy, pozna ciekawe zabawy, nie będzie się nudzić.

Z racji swoich obowiązków zawodowych odwiedzam w ostatnim czasie takie klubiki, miejsca dziennej opieki dla dzieci i to jest fantastyczna forma integracji dziecka z grupą, pokazania mu, że potrafi funkcjonować bez mamy, współpracować z innymi dziećmi. Myślę, że takie zajęcia dla dziecka od maja do września — przed pierwszym dniem w przedszkolu — rodzice powinni rozważyć.

Kolejna rzecz to ćwiczenia „rozstaniowe”. Rodzice powinni próbować zostawiać dziecko na godzinę, dwie, trzy u dziadków, cici, znajomych, w klubiku osiedlowym. Moim zdaniem zdecydowanie większy problem „rozstaniowy” mają matki, które często przenoszą swoje obawy na dziecko, nawet podświadomie. Bombardują dziecko komunikatami typu: „Jak ty sobie tam poradzisz...”. Jeśli mama jest tak przerażona, to jak dziecko ma nie być przerażone? Z moich doświadczeń wynika, że ojcowie znacznie lepiej sobie radzą w takich sytuacjach. Mężczyźni jako osoby zadaniowe bardziej realnie na to

patrzą.

**W jaki sposób wychowawczynie w przedszkolu- dla dziecka zupełnie nowa osoba- powinna budować swój autorytet? Powinna stać się przyjacielem, mistrzem czy raczej przewodnikiem, aby dzieci w przedszkolu się lepiej czuły?**

Najlepiej, żeby miała cechy wszystkich wymienionych osób po trochu. Na początku w przedszkolu powinna być jednak opiekunem.

**Ale często nauczycielka w przedszkolu nie potrafi sobie poradzić z chmarą niegrzecznych dzieci...**

Dla mnie to jest dramat. Po pierwsze nie ma niegrzecznych dzieci. Spotykam się z wychowawcami przedszkoli i to, co widzę, mnie przeraża- nieraz nauczyciele próbują wszystkie dzieci wtłoczyć w jedną miarę, której się nauczyli wiele lat temu. Czasy się zmieniły, dzieci się zmieniły, potrzeby się zmieniły, nauczyciele też muszą być elastyczni. Ja wiem że nie jest łatwo. Ale nikt się nie umawiał, że będzie. To zawód dla najlepszych.

**Czyli brak indywidualnego podejścia do dziecka?**

Właśnie. Często nauczyciele mówią, że trzy lata temu to klasa była taka, a ja im odpowiadam, że ta klasa jest inna. Muszą do tej klasy zmienić swoje podejście. Nie można być skostniałym i stosować tych samych metod co trzy lata temu, bo dzieci są inne. W przedszkolu często widać, jak nauczycielki prowadzą zajęcia według tych samych metod co 10-15 lat temu. I dzieci są zdumione, jak bardzo to, co się dzieje na zajęciach, odstaje od świata realnego. Tego który znają z domu mediów czy nawet ulicy.

**Mogłaby Pani podać konkretne przykłady błędnych zachowań nauczycieli, z którymi się Pani spotkała podczas swojej pracy?**

Największym błędem jest wpychanie malucha w ramkę grzecznego dziecka. Spotkałam się z sytuacją, w której dzieci kolorowały szablon misia. Zadanie polegało na tym, aby nie wyszły poza linie. Ale trójka dzieci nie chciała kolorować misia, więc spytałam ich, co chciałyby kolorować. Jeden z chłopców odpowiedział, że chciałby kolorować czołg, więc spytałam nauczycielkę, czy nie ma takiego szablonu. Skoro zadaniem jest nie wychodzenie poza linie schematu, dzieci mogłyby kolorować różne szablony. A ona na to, że wszystkie dzieci mają kolorować misie, bo tak jej wygodniej. A ja wchodzę do grupy przedszkolnej i mówię: jedno dziecko będzie kiedyś malarzem, inne ślusarzem, a jeszcze inne pielęgniarką. Każde z tych dzieci jest inne i trzeba indywidualnie na nie patrzeć, mają różne zainteresowania, różne temperamenty. Co to znaczy: niegrzeczne dziecko? Nie słucha poleceń czy jest żywiołowe? Nauczyciele chcieliby, aby wszystkie dzieci były cichutkie, spokojne, zawsze wszystko wykonywały zgodnie z poleceniami- ale to są tylko dzieci. Oczywiście trzeba pracować nad zasadami i regułami i budować autorytet. Ale zaznaczam BUDOWAĆ w każdej grupie od nowa, a nie oczekiwać że mamy go i już.

[Następna strona \(2 z 4\)>>](#)

